

piątek, 28.03.2025

Dziś przypada 37. rocznica śmierci księdza Franciszka Józwiaka

Dziś przypada 37. rocznica śmierci księdza Franciszka Józwiaka, rektora i profesora Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, redaktora „Ateneum Kapłańskiego”, wybitnego biblisty.

Każdy, kto spotkał na swojej drodze księdza Franciszka, wie, jak wyjątkowym był człowiekiem i kapłanem. Przeczytajcie, jak wspominają księdza profesora Jego współpracownicy:

ks. Wojciech Hanc

Ks. F. Józwiak łączył w sobie i w swojej pracy jako rektora wszystko to, co było najwyższym wyrazem jego intelektu, serca i doświadczenia. Dlatego słusznie napisano o nim, że „był niezwyklej miary nauczycielem, wychowawcą i przyjacielem tych, których przyszło mu formować i wychowywać, a potem z nimi współpracować”. Nielatwe czasy i warunki, w jakich przyszło ks. Józwiakowi pełnić trudną i odpowiedzialną posługę rektora, na pewno przysparzały mu wiele trosk. Nie dawał jednak tego po sobie poznać. Mimo wielu trudnych sytuacji robił wrażenie człowieka spokojnego. Działał bez rozgłosu, zaś wiele wewnętrznych cierpień i rozterek pokrywał milczeniem i uśmiechem. Osobista kultura, jaką posiadał, takt i naturalna pobożność połączona z głębokim życiem wewnętrznym – nie tylko zjednywały mu ludzi, ale także sprawiły, że jego praca na stanowisku rektora włocławskiego seminarium oraz woła kontynuowania jego wzniosłych tradycji zadecydowały o jego wejściu do grona wielkich i świętych kapłanów, którzy naszej uczelni także dzisiaj dodają blasku i chwały.

ks. Jerzy Bagrowicz

W sylwetce i sposobie oddziaływania widać było u ks. Franciszka coś z ducha jego patrona, św. Franciszka z Asyżu. Wartości, które umiował i sposób ich realizacji tak bardzo są i dziś potrzebne. Nie był człowiekiem wielkich inicjatyw, ale pokora i prostota oddziaływania, duch wiary, zaufania Bogu – to przecież dziedzictwo ważniejsze niż zewnętrzne sukcesy. To bardziej prawdziwe i bardziej bliskie duchowi Ewangelii. Z upodobaniem powtarzał słowa św. Pawła z Listu do Rzymian: „Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc i w śmierci należymy do Pana” (Rz 14, 7-8). Płyta na grobie śp. ks. Franciszka Józwiaka w kapłańskiej kwaterze włocławskiego cmentarza przypomina tę prawdę. Ufamy, że i w śmierci należy do Pana.

ks. Marian Gołębiewski

„Ksiądz Franciszek Józwiak kochał Biblię i żył nią na co dzień. Z jej bogactwa czerpał całą garścią, by duchowymi treściami ubogacić siebie i innych. Pozostał w naszej pamięci jako mądry i zrównoważony profesor, dobry i szanowany kolega, wzorowy kapłan, skromny i nie goniący za pochwałami, chociaż ceniony przez wszystkich, którzy mieli szczęście z nim się spotkać. Odszedł do Pana niespodziewanie 28 marca 1988 roku. Pogrzeb jego – przy współudziale pięciu biskupów – odbył się dnia 30 marca br. Pochowany został na cmentarzu włocławskim w kwaterze kapłańskiej. Requiescat in pace!”